

The case of Lila Rudik:
An episode from the history
of school wall newspapers
in the interwar period

**Sprawa Lili Rudik.
Z dziejów
szkolnych gazetek
ściennych w okresie
międzywojennym**

Instytut Historii i Nauk
Politycznych
Uniwersytet w Białymstoku
ul. Krasnoludków 14
PL 15-156 Białystok
e-mail: karollopatecki@gmail.com

**Karol
ŁOPATECKI**

KEY WORDS:

Polish press in the interwar period, a freedom-of-opinion issue, school wall newspapers, Lila Rudik, the Spanish Civil War, Białystok

SŁOWA KLUCZOWE:

szkolne gazetki ścienne, Lila Rudik, prasa białostocka, gimnazja białostockie, Jadwiga Szumska, „Kuznia Młodych”

ABSTRACT

This article profiles Lila Rudik, a schoolgirl at the Anna Jabłonowska Grammar School at Białystok, who wrote an article supporting the Republicans in the Spanish Civil War and put up in her school's wall newspaper in October 1936. The story was picked up by journalists and turned into a nationwide debate issue. The article presents the reactions of various sections of the press and of the public opinion to this 'incident' and their consequences.

ABSTRAKT

W artykule przedstawiono postać Lili Rudik — uczennicy białostockiego gimnazjum im. Anny z Sapiehów Jabłonowskiej. Opublikowała ona w połowie października 1936 r. w ściennej gazecie szkolnej artykuł popierający republikańskie władze Hiszpanii. Informacje o tym dotarły do dziennikarzy, którzy całą sprawę nagłośnili. Artykuł ukazuje reakcję części środowiska dziennikarskiego oraz opinii publicznej na ten tekst oraz ich następstwa.

Streszczenie

Artykuł prezentuje problematykę białostockich gazetek ściennych na tle prasy szkolnej istniejącej w okresie międzywojennym. Szczególnym wydarzeniem związanym z tym zagadnieniem jest „sprawa Lili Rudik”. W październiku 1936 r. uczennica państwowego żeńskiego gimnazjum im. Anny z Sapiehów Jabłonowskiej w szkolnej gazecie ściennej umieściła kontrowersyjny artykuł wzywający do udzielenia pomocy wojskom republikańskim w Hiszpanii. Informacja o tekście publicystycznym dotarła do dziennikarzy, którzy sprawę nagłośnili, akcentując fakt, że uczennica wyznania mojżeszowego dopuszcza się promowania komunizmu. W taki sposób treść gazetki ściennej stała się jednym z głównych tematów ogólnopolskich, angażujących aktywnie opinię publiczną. Reakcja na artykuł Lili Rudik była gwałtowna i wpisywała się w falę zintensyfikowanych wystąpień antyżydowskich. Nie tylko potępiano samą autorkę, przede wszystkim podkreślano winę placówki szkolnej, która nie prowadziła właściwej pracy dydaktyczno-wychowawczej. Artykuł przedstawia również skutki, które wywołała „sprawa Lili Rudik”, a dotyczą one granic wolności wypowiedzi, stosowanych w szkołach metod edukacyjnych i wychowawczych, poziomu prasy szkolnej, prób wywierania wpływu na szkolnictwo państwowe przez środowiska narodowej demokracji.

W międzywojennym Białymstoku miały miejsce wydarzenia określane jako „sprawa Lili Rudik”. Dotyczyły one uczennicy państwowego żeńskiego gimnazjum im. Anny z Sapiehów Jabłonowskiej, która w szkolnej gazecie ściennej umieściła artykuł wzywający do udzielenia pomocy wojskom republikańskim w Hiszpanii. Informacja o tym artykule w październiku 1936 r. dotarła do dziennikarzy, którzy sprawę nagłośnili, akcentując fakt, że uczennica wyznania mojżeszowego dopuszcza się promowania komunizmu. W taki sposób treść gazetki ściennej stała się jednym z głównych tematów ogólnopolskich, angażujących aktywnie opinię publiczną. Reakcje na artykuł Lili Rudik często były gwałtowne i wpisywały się w falę zintensyfikowanych wystąpień antyżydowskich. Nie tylko potępiano samą autorkę, przede wszystkim podkreślano winę placówki szkolnej, która nie prowadziła właściwej pracy dydaktyczno-wychowawczej, czego namacalnym dowodem miało być dopuszczenie przez władze szkolne do umieszczenia takiej wiadomości w gazecie szkolnej.

Dotychczas historycy sprawę tę opisywali w krótkich 2–3-zdaniowych relacjach, w których odnotowano, że konsekwencją tego wydarzenia była utrata stanowiska przez dyrektorkę szkoły — Justynę Dobkową¹. W rzeczywistości „sprawa Lili Rudik” jest bardziej skomplikowana, a tytułowa bohaterka pozostawała właściwie anonimowa — nie podawano dotychczas nawet poprawnych danych osobowych. W niniejszym artykule prezentuję twórczość Lili Rudik na tle funkcjonujących w Białymstoku czasopism młodzieżowych². Artykuł ukazuje również działania „Kuźni Młodych”, które to czasopismo postulowało ograniczenie liczby drukowanych czasopism szkolnych. Wskazuje również na rolę gazetek szkolnych działających w Białymstoku, w szczególności akcentuje pomijane zagadnienie gazet ściennych. W końcu ukazuje skutki, który wywołała „sprawa Lili Rudik”, a dotyczą one granic wolności wypowiedzi, poziomu prasy szkolnej, próby wywierania wpływu na szkolnictwo państwowe przez ruchy społeczne i polityczne, stosowanych w szkołach metod edukacyjnych i wycho-

¹ J. Kowalczyk, *Oświata w Białymstoku w latach 1919–1939*, [w:] *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. I, red. J. Antoniewicz, J. Joka, Białystok 1968, s. 369; P. Fiedorczyk, *Dzieje budynku Wydziału Prawa*, „Biuletyn Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku”, nr 10, 2007, s. 12; *Wydział Prawa Uniwersytetu w Białymstoku w fotografiach (1972–2012)*, oprac. J. Banasiuk, A. Bujakowska, P. Fiedorczyk, A. Jamróz, Białystok 2012, s. 17. Temat został całkowicie przemilczany w pracy poświęconej historii szkoły: *Drugie imienia Jabłonowskiej 1919–2009*, red. S. Piórkowski, Białystok 2009.

² Definicja czasopism dla dzieci i młodzieży oraz ich podział: J. Jarowiecki, *Czasopisma dla dzieci i młodzieży*, Kraków 1990, s. 5–56.

wawczych, w końcu wzrastającego napięcia eskalowanego kryzysem gospodarczym pomiędzy białostocką ludnością chrześcijańską a żydowską.

Aby zrozumieć właściwy kontekst całego wydarzenia należy bliżej przyjrzeć się prasie młodzieżowej. W szkołach okresu międzywojennego dużą część aktywności pozalekcyjnej poświęcano tworzeniu różnego rodzaju gazetek szkolnych. W Białymstoku, podobnie jak w największych miastach II Rzeczypospolitej, były to³:

- 1) „żywe gazetki, wychodzące co kilka tygodni i odczytywane w świetlicach lub wieczorkach szkolnych przez autorów;
- 2) gazetki ściennie, wychodzące co tydzień, klasowe i ogólnoszkolne”;
- 3) czasopisma drukowane.

Najbardziej spektakularnymi inicjatywami uczniowskimi były, publikowane przy znacznych nakładach finansowych, pisma drukowane⁴. W Białymstoku swoistym fenomenem były „Głos Uczniowski”, które to czasopismo wydawano nieprzerwanie przez 17 lat (1922–1938)⁵. Pomysłodawcą „Głosu Uczniowskiego” byli uczniowie Państwowego Gimnazjum Męskiego im. króla Zygmunta Augusta w Białymstoku (Wacław Białkowski, J. Stawicki, Józef Dubaniewicz i Henryk Stankiewicz)⁶. Inicjatywę zaaprobował ówczesny dyrektor placówki ks. dr Stanisław Hałko, a stałym opiekunem merytorycznym był nauczyciel języka polskiego — Czesław Pietrasz⁷. Jednak już od trzeciego numeru (marzec 1923 r.) „Głos Uczniowski” był współredagowany przez „Bratnią Pomoc” — organizację uczennic Gimnazjum Państwowego im. Anny z Sapiehów Jabłonowskiej⁸. Zmiana ta oznaczała, że stale zastępcą redaktora

³ *Białostocka prasa szkolna*, „Mały Przegląd. Pismo Dzieci i Młodzieży” R. 11: 1936, nr 10, s. 2 (Tygodniowy dodatek bezpłatny do nr 67 „Naszego Przeglądu”). Przedruk: „Tempo” R. 2: 1936, nr 10, s. 5.

⁴ Irena Socha udokumentowała z okresu międzywojennego 734 tytuły gazetek szkolnych. Aż 2/3 było efemerydami, które ukazywały się do dwóch lat. Zaledwie 17% gazet szkolnych ukazywało się powyżej 10 lat. I. Socha, *Kulturotwórcze funkcje prasy szkolnej lat 1918–1939*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” R. 22: 1983, nr 3, s. 49–50.

⁵ „Głos Uczniowski” wychodził z różnym natężeniem, według założeń był to dwumiesięcznik z przerwą wakacyjną. Odpowiednio w 1922 r. ukazał się 1 numer, 1923 — 4, 1924 — 5, 1925 — 3, 1926 — 3, 1927 — 5, 1928 — 1, 1929 — 6, 1930 — 5, 1931 — 5, 1932 — 5, 1933 — 5, 1934 — 5, 1936 — 5, 1937 — 5, 1938 — 3. Por. A. Zielińska, *Głos Uczniowski. Białostockie pismo młodzieży gimnazjalnej*, „Kurier Poranny” (wersja elektroniczna z 11 IV 2015), <http://www.poranny.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20150411/ALBUMB/150419968> (dostęp: 22.08.2015).

⁶ W. Białkowski, *Echa jubileuszu „Głosu Uczniowskiego”*, „Głos Uczniowski” R. 12: 1933, nr 1, s. 18–19; L. Wróblewski, *Dziesięciolecie „Głosu Uczniowskiego”*, „Głos Uczniowski” R. 12: 1933, nr 1, s. 4; I. Socha, *Czasopisma młodzieży szkolnej w Polsce: 1918–1930*, Katowice 1986, s. 69.

⁷ Cz. Pietrasz, *Kochany Redaktorze, Drodzy Czytelnicy!*, „Głos Uczniowski” R. 16: 1937, nr 5, s. 6–7; M. Kolendo, *Oświata i tajne nauczanie w Białymstoku w okresie okupacji hitlerowskiej*, [w:] *Studia i Materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. II, red. J. Antoniewicz, J. Joka, Białystok 1970, s. 69.

⁸ *Od redakcji*, „Głos Uczniowski” R. 2: 1923, nr 2, s. 1–2; L. Wróblewski, *Dziesięciolecie „Głosu Uczniowskiego”...*, s. 6.

naczelnego pisma była uczennica z tego gimnazjum; poszerzony został również skład redakcyjny, szkoła wyznaczała również nauczyciela sprawującego nadzór merytoryczny (od 1929 r. była to Jadwiga Szumska)⁹.

Pomimo stopniowo zwiększanej objętości „Głosu Uczniowskiego” oraz coraz lepszej szaty graficznej, nadal brakowało artykułów o charakterze publicystycznym, polemicznym¹⁰. Oczywiście sytuacja taka była poniekąd zrozumiała i zgodna ze starożytną paremią *turpis avis, proprium quae foedat stercore nidumi*. Warto jednak podkreślić, że według założycieli, pismo miało stanowić medium łączące młodzież ze starszymi pokoleniami, „niech nasi rodzice i opiekunowie wiedzą jak młodzież ich żyje, myśli i czuje”¹¹. Pierwszy skład redakcyjny starał się sprostać postawionym przez siebie oczekiwaniom — pisano o partyjniactwie i zaciekłości klasowej, altruizmie oraz egoizmie¹². Szybko jednak podobne tematy przestały pojawiać się na łamach czasopisma¹³.

Istotnym wydarzeniem było powołanie 1 lutego 1928 r. nowych władz w żeńskim Państwowym Gimnazjum im. Anny z Sapiehów Jabłonowskiej w Białymstoku. Dyrektorem została mianowana Justyna Dobkowa, dotychczasowa przełożona gimnazjum żeńskiego Towarzystwa „Współpraca” w Warszawie¹⁴. Była to postać godna uwagi, znana z pracy organizacyjnej w swojej dotychczasowej placówce, w której wdrażała nowoczesne, często eksperymentalne metody nauczania (m.in. próba wyeli-

⁹ L. Wróblewski, *Dziesięciolecie „Głosu Uczniowskiego”*..., s. 10. W latach 1923–1924 zastępcą redaktora naczelnego pisma była Franciszka Zdanowicz, w 1925 r.: I. Dorożyńska i S. Siankiewicz. W kolejnych latach funkcję tę pełniły W. Szemiot (1926, 1927), A. Zastocka (1928), Anna Kulikowska (1929), Eugenia Omieljanczyk (1929), Stanisława Giara (1930, 1931), H. Wolter (1931, 1932), H. Balińska (1932, 1933), M. Lipków (1934), D. Lewicka (1935), H. Niewiarowska (1936), Z. Brosz (1937, 1938), Z. Antonowicz (1938).

¹⁰ Zjawisko to dotyczyły ogólnie prasy wydawanej w szkołach. Było ono widoczne również dla współczesnych, przede wszystkim młodzieży. Przykładowo interesujące spostrzeżenia przedstawił uczeń posługujący się pseudonimem J. N. w artykule *Na pochylej optymizmu* umieszczonego w części nienormatywnej „Dziennika urzędowego Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego” R. 13: 1936, nr 7, s. 302–303.

¹¹ *Słowo wstępne*, „Głos Uczniowski” R. 1: 1922, nr 1, s. 1.

¹² Przykładowo w przemyślanym, a przy tym pełnym młodzieńczych intencji tekście Henryka Stankiewicza, autor analizował jak powinna być zorganizowana młodzież szkolna. Potępił przy tym bezrefleksyjne recypowanie organizacji z innych państw, podając ostrej krytyce wywodzący się z Wielkiej Brytanii skauting. H. Stankiewicz, *Nasze dążenia*, „Głos Uczniowski” R. 2: 1923, nr 2, s. 2–4.

¹³ Charakterystyczne, że 10 lat po założeniu pisma L. Wróblewski opisując historię „Głosu Uczniowskiego” potępia początkowy okres gazety, w którym autorzy starali się poruszać problemy kontrowersyjne i polemiczne. Autor konkluduje jednak, że „pomimo pewnych, jak wyżej, rażących fragmentów *Głos Uczniowski* spełnia swą misję nadal”. L. Wróblewski, *Dziesięciolecie „Głosu Uczniowskiego”*..., s. 7.

¹⁴ „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Rzeczypospolitej Polskiej” R. 11: 1928, nr 2, s. 74.

minowania ocen)¹⁵. Według wspomnień absolwentki białostockiej szkoły Heleny Żylińskiej-Żyłkiewicz, była to „wybitnie inteligenta zwolenniczka przygotowania dziewcząt do zdobywania wysokich kwalifikacji zawodowych”¹⁶. Jej dydaktyczno-pedagogiczna działalność w Białymstoku była mniej oryginalna, ale udało się jej przeforsować kilka interesujących pomysłów — m.in. „tydzień karności”, który polegał na oddaniu przez nauczycieli odpowiedzialności za dyscyplinę podczas zajęć uczennicom, „które same były obowiązane przestrzegać wszelkich przepisów”¹⁷.

Dyrektor Dobkovej dotychczasowa treść pisma nie odpowiadała, co „dyplomatycznie” wyraziła w wywiadzie opublikowanym w „Głosie Uczniowskim” w 1933 r.¹⁸ Profil pisma nie uległ jednak zmianie, a rocznicowe tematy, sztuczne w oczach uczniów, prowadziły do zaniku zainteresowania periodykiem¹⁹. „Redakcja borykać się musiała z wieloma trudnościami, a przede wszystkim z najgorszą z pośród nich, mianowicie z biernością czytelników”. Przede wszystkim zarzucano pismu, że redaktorzy „zakrywali oczy na ciemne strony otaczającego nas życia, albo odmawiającą na[m] zgoła racji bytu”²⁰.

Tymczasem na rynku wydawniczym istniały ogólnopolskie pisma młodzieżowe, które prezentowały zupełnie odmienne treści. Warto wymienić przynajmniej dwa: „Kuznię Młodych” i redagowany przez Janusza Korczaka „Mały Przegląd”, stanowiący dodatek do „Naszego Przeglądu”²¹. Korczak starał się namówić młodzież do pisania artykułów i listów do redakcji dotyczących dnia codziennego, w których opisywane były zwykłe zmartwienia i powody do szczęścia²². Kolejny redaktor

¹⁵ T. Dobrowolski, T. Nowacki, *Szkoły eksperymentalne w Polsce: 1900–1964*, Warszawa 1966, s. 53.

¹⁶ H. Żylińska-Żyłkiewicz, *Z dziejów Gimnazjum Państwowego im. Anny z Sapiechów Jabłonowskiej w Białymstoku (1915–1939)*, „Białostoczczyzna” 1998, nr 3, s. 62.

¹⁷ „Głos Uczniowski” R. 15: 1936, nr 3, s. 29.

¹⁸ Dyrektor Dobkowa wyraziła życzenie, „by Głos Uczniowski miał w sobie więcej młodości, by nie był tylko suchą kroniką, ale odbiciem waszych myśli i dążeń”. Na koniec rozmowy powtarza niemal dosłownie słowa zamieszczone w pierwszym numerze pisma — „Dajcie nam poznać wasz świat”. *Wywiad „Głosu Uczniowskiego” z Dyrekcjami Gimnazjów Państwowych w Białymstoku*, [oprac. M. Piotrowski, H. Balińska], „Głos Uczniowski” 12 (1933), 1, s. 15–17.

¹⁹ Warto przytoczyć przeprowadzony w 1933 r. wśród młodzieży plebiscyt — „O czym chcemy mówić w szkole”. Okazało się, że „najwięcej oczywiście głosów padło na temat złych stron systemu szkolnego”. Podkreślano, że szkoła nie uczy samodzielnego myślenia, kształtuje autocenzurę wypowiedzi uczniów, realizuje przeładowany treścią program nauczania, który nie odpowiada realiom życia, tworzy zamknięte na problemy społeczne środowisko itd. „Kuznia Młodych” R. 2: 1933, nr 18, s. 4–8.

²⁰ Wu-eR 281, 1933–1938, „Głos Uczniowski” R. 16: 1937, nr 5, s. 2, 4.

²¹ Oceniając „Głos Uczniowski” Tadeusz Parnowski na potrzeby kuratorium oświaty podkreślał „letni” charakter pisma, a za wzór do naśladowania wskazywał „Kuznię Młodych”, gdzie poruszano rzeczywiste problemy uczniów. T. Parnowski, *Pokłosie prasy szkolnej*, „Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego” R. 13: 1936, nr 7, s. 305.

²² Szerzej: M. Fuks, „Mały Przegląd” Janusza Korczaka. *W setną rocznicę urodzin dra Henryka Goldszmita*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 107, (1978), 1, s. 3–28; A. Cohen,

pisma Jerzy Abramow (Igor Abramow-Newerly) wprowadził do pisma poważniejsze tematy, nadal jednak było ono zaangażowane — m.in. promowało ideologię pacyfistyczną.

Również drugie czasopismo gimnazjalne — „Kuźnia Młodych” (dotowane przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego²³) — nie cenzurowało przysyłanych tekstów. Organ jako wydawany poza strukturami szkolnymi miał niezbędną autonomię twórczą²⁴. Redakcja podsumowując pięć lat swojej działalności odnotowała:

Prasa lewicowa uważała nas za reakcjonistów i faszystów, prawicowa, za awangardę komunizmu — a my byliśmy tylko młodzi, (...) zaletą K.M. jest, że nie narzuca żadnej ramki ujętej ideologii, każdy ją sobie tworzy sam w walce, w ciągłym ścieraniu się z zdaniem drugich równie młodych, równie radykalnie myślących²⁵.

Redakcja „Kuźni Młodych” uznała, że współtwórcami pisma powinni być uczniowie z całej Polski. Dlatego czasopismo włączyło się do tworzenia Szkolnych Komitetów Redakcyjnych, które w terenie miały promować czytelnictwo periodyku i zbierać teksty do czasopisma²⁶. Następnie w 1933 r. narodził się pomysł, aby scentralizować wszystkie wydawane przy szkołach czasopisma, tworząc syndykat prasy młodzieżowej, co wiązałoby się z zamknięciem większości lokalnych pism drukowanych²⁷. „Redagowanie tego rodzaju pism wynika przeważnie z pobudek snobistycznych i jest zwykłym wyrzucaniem pieniędzy. Zastąpią je w zupełności gazetki ścienne S[zkolnych] K[omitetów] R[edakcyjnych] «Kuźni»”²⁸. Pod koniec

The Gate of Light: Janusz Korczak, the Educator and Writer who Overcame the Holocaust, London – Toronto 1994, s. 41, 286–296.

²³ Ministerstwo przekazywało pieniądze na rzecz „Organizacji Pracy Obywatelskiej Młodzieży — Straż Przednia”, które następnie finansowało działalność wydawniczą. K. Śliwa, *Reforma oświatowa Janusza Jędrzejewicza przedstawiona na łamach „Polski Zachodniej”, „Ogrody Nauk i Sztuk”* 2012, nr 2, s. 161.

²⁴ Zob. I. Hurwic-Nowakowska, *Postawy społeczne i świat wartości młodzieży w Polsce międzywojennej*, Warszawa 1991, s. 30 i n.; K. Koźniewski, *Zamknięte koła. Wspomnienia z lat 1929–1945*, t. I, Kraków 1984, s. 46: „W *Kuźni* uczniowie wypowiadać się mogli na te tematy, które w szkole traktowane były w najlepszym razie albo sloganowymi półsłówkami, albo w ogóle zbywane milczeniem. Nauczyciel nie o wszystkim chciał rozmawiać z młodzieżą, tym bardziej że państwu intensywnie zależało na uformowaniu pewnego określonego światopoglądu, a to wymagało ukrócenia bujnych zainteresowań, a nade wszystko zbyt gorącej interpretacji i komentarzy sformułowanych przez uczniów”.

²⁵ W. Żukowski, *Bilans*, „*Kuźnia Młodych*” R. 5: 1936, nr 32, s. 1. Por. *Kuźnia przed sądem opinii*, „*Kuźnia Młodych*” R. 4: 1934, nr 19, s. 30.

²⁶ K. Koźniewski, *Zamknięte koła...*, s. 46.

²⁷ Por. I. Socha, *Kulturotwórcze funkcje...*, s. 53–54.

²⁸ „Kowal”, *Zakończenie dyskusji*, „*Kuźnia Młodych*” R. 2: 1933, nr 13, s. 4.

roku przygotowano i rozesłano po szkołach specjalny biuletyn, w którym opisano propozycje reform²⁹.

Trzeba przyznać, że inicjatywa redakcji „Kuźni Młodych” była przemyślana i miała racjonalne postawy. Prowadziła jednak do dużych napięć i animozji w szkołach, czego najlepszym przykładem był Białystok. Z aprobatą dyrektor Justyny Dobkowej pierwszy białostocki Szkolny Komitet Redakcyjny Kuźni Młodych (dalej: S.K.R.) powstał w gimnazjum im. Anny z Sapiehów Jabłonowskiej³⁰. Podobne koło utworzono w męskim gimnazjum im. Zygmunta Augusta pod koniec 1933 r.³¹ Powstały więc dwie konkurencyjne redakcje, mające odmienne podstawy ideowe. „Głos Uczniowski” był pismem konserwatywnym, promującym tradycyjne wartości i idee, natomiast „Kuźnia Młodych” miała charakter centrowy, przez niektórych uznany za lewicujący³². Do powyższej oceny należy dodać, że oba tytuły prezentowały przywiązanie do rządów sanacyjnych.

Nowa inicjatywa „Kuźni Młodych” niemal nie doprowadziła do upadku „Głosu Uczniowskiego”³³. Poróżniły się również obie szkoły białostockie — męskie gimnazjum postanowiło zwiększyć nakład „Głosu Uczniowskiego”, tak aby każdy uczeń otrzymał jeden egzemplarz, dużą pulę wysyłało również do innych szkół białostockich³⁴. W tym samym czasie S.K.R. przejął wydawanie gazetki ściennej w gimnazjum żeńskim. Jeszcze 22 sierpnia 1934 r. odbyło się zebranie Sekcji Prasowej odpowiedzialnej za przygotowanie gazetki (opiekunem był Mieczysław Pęcherski),

²⁹ Aleksander Czyżewski podkreślił konieczność likwidacji części gazet. „Do trzeciego typu zaliczam szkoły, w których młodzież nie będzie wydawała gazetek [ściennych — K.L.], ponieważ redaguje własne pismo. (...) Radziłbym jednak takie pisma likwidować, choćby dlatego, że to oszczędniej, a skutek taki sam”. Fragment ulotki z tekstem zatytułowanym *Naczelny mówi*, umieszczono w pracy: Cz. Pietrasz, *Kochany Redaktorze...*, s. 6–7. Warto odnotować, że w 1934 r. redakcja zaadresowała również ulotkę do rad rodzicielskich działających przy szkołach, w których przedstawiano swoje cele i zapraszano do prenumeraty pisma. Jeden z egzemplarzy został zdigitalizowany na stronie: <http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/Content/16588/index.djvu> (dostęp z 24.08.2015).

³⁰ Nastąpiło to 28 X 1932 r., kiedy ukonstytuowały się władze organizacji. Przewodniczącą została L. Brzostowska, administracją zajęła się H. Borowska, natomiast członkami były: Zastocka, Katarzyna Helga Hasbach, Sereżyńska. W dniach 30–31 października w Warszawie odbył się zjazd S.K.R. na który udały się dwie członkinie koła (Brzostowska, Borowska). „Głos Uczniowski” R. 11: 1932, nr 5, s. 33–34; „Kuźnia Młodych” R. 2: 1933, nr 3, s. 11.

³¹ „Kuźnia Młodych” R. 3: 1934, nr 4, s. 22; „Kuźnia Młodych” R. 3: 1934, nr 15, s. 15.

³² *Z młodej prasy*, „Pod Znakiem Marji. Miesięcznik Związku Sodalicii Marjańskich Uczniów Szkół Średnich w Polsce” 4 (1924), 5, s. 77; A. M i c e w s k i, *W cieniu marszałka Piłsudskiego: szkice z dziejów myśli politycznej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1968, s. 293. Por. T. P a r n o w s k i, *Pokłosie prasy szkolnej*, „Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego” R. 13: 1936, nr 7, s. 304–305.

³³ Cz. Pietrasz, *Kochany Redaktorze...*, s. 6–7; „Kuźnia Młodych” R. 2: 1933, nr 7, s. 18; J. L a g n e r, *Coś niecoś o wystawie „Kuźni”*, „Kuźnia Młodych” R. 3: 1934, nr 4; W u - e R 2 8 1, 1933–1938..., s. 2.

³⁴ *Koleżanki i Koledzy*, „Głos Uczniowski” R. 13: 1934, nr 4, s. 1–2; W u - e R 2 8 1, 1933–1938..., s. 3.

jednakże już trzy miesiące później (14 XI) sekcja powierzyła działalność wydawniczą S.K.R.-owi³⁵. Wraz z tą zmianą dyrektor Justyna Dobkowa powierzyła nadzór merytoryczny Jadwidze Szumskiej, która uprzednio zajmowała się „Głosem Uczniowskim”³⁶. Była to urodzona w 1895 r. polonistka (w 1918 r. ukończyła 3-letni Kurs Miłkowskiego dla nauczycieli), a prywatnie najmłodsza siostra niezwykle popularnej wówczas powieściopisarki Marii Dąbrowskiej³⁷.

W roku szkolnym 1933/1934 nastąpiła centralizacja struktur „Kuźni Młodych” w Białymstoku. Zawiązało się wówczas Międzyszkolne Koło Redakcyjne w Białymstoku. Jej przewodniczącym została Irena Senderacka, uczennica gimnazjum im. Anny z Sapiehów Jabłonowskiej, ze szkoły tej wybrano również Stanisławę Kowalską jako korespondentkę koła³⁸. Szkolne koła działały w czterech gimnazjach (imienia: Anny Jabłonowskiej, Zygmunta Augusta, Józefa Piłsudskiego, Zeligmana) oraz w seminarium nauczycielskim. W żeńskiej szkole przewodniczącą była Irena Senderacka, kronikarką Lila Rudik, administratorką Aleksandra Sorok, odnotowano również Stanisławę Kowalską³⁹.

Absolwentka gimnazjum im. Anny z Sapiehów Jabłonowskiej Helena Żylińska-Żyłkiewicz podkreślała, że gazetkę ścienną wydawano co tydzień⁴⁰. Ich ulotna treść nie przetrwała, z wyjątkiem jednego artykułu Lili Rudik (umieszczonego w aneksie). We wspomnieniach uczennic pisanie „artykułów” było bardzo ważnym doświadczeniem. Pracę przy piśmie wspomina m.in. wywodząca się z rodziny niemieckich przemysłowców Katarzyna Helga Hasbach:

Wkrótce byłam najlepszą uczennicą w klasie. Jest to nieprawdopodobne, ale byłam najlepszą polonistką, ponieważ potrafiłam najlepiej spośród moich koleżanek mówić po

³⁵ „Głos Uczniowski” R. 13: 1934, nr 4, s. 29; „Głos Uczniowski” R. 13: 1934, nr 5, s. 30.

³⁶ *Echa Tygodnika Białostockiego*. „La passionaria: z ... Państwowego Gimnazjum Żeńskiego w Białymstoku, „Tempo” R. 2, nr 33 z 31 X 1936, s. 2; Cz. Ancerewicz, *Żydo-komuna zatruwa dusze młodzieży szkolnej*, „Mały Dziennik” R. 2, z 22 X 1936 r.

³⁷ E. Głębińska, *Szumaska Jadwiga (1894–1944)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XLIX, Warszawa – Kraków 2013–2014, s. 373–375; A. Kowalska, *Dzienniki 1927–1969*, oprac. P. Kądziała, Warszawa 2008, s. 84; Z. Zagórowski, *Spis nauczycieli szkół wyższych, średnich, zawodowych, seminariów nauczycielskich oraz wykaz zakładów naukowych i władz szkolnych*, Lwów – Warszawa 1924, s. 227; E. Korzeniewska, *Maria Dąbrowska. Kronika życia*, Warszawa 1971, s. 80. Por. A. Raszevska-Klimas, *Funkcje nazw własnych w twórczości Marii Dąbrowskiej*, Piotrków Trybunalski 2002, s. 141–142.

³⁸ Irena Senderacka — ur. 27 IX 1915 r. w Brańsku; Stanisława Kowalska — ur. 12 VI 1915 r. we wsi Kamieńskoje (Rosja). Obie uczennice deklarowały wyznanie rzymskokatolickie, a na świadectwach maturalnych otrzymały z religii ocenę dobrą, co zdarzało się rzadko (w ogromnej większości uczennice otrzymywały ocenę bardzo dobrą). Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej: APwB), Państwowe gimnazjum im. Anny z Sapiehów Jabłonowskiej w Białymstoku z lat 1921–1939 (dalej: PG), sygn. 30, k. 18–18v; APwB, PG, sygn. 28, k. 13–13v.

³⁹ *Nowe S.K.R.*, „Kuźnia Młodych” R. 3: 1934, nr 15, s. 16.

⁴⁰ H. Żylińska-Żyłkiewicz, *Z dziejów Gimnazjum Państwowego...*, s. 61.

polsku, aczkolwiek znana byłam jako Niemka. Moje osiągnięcia ukazały się w szkolnym czasopiśmie — jak ważne były wtedy wszystkie takie rzeczy!⁴¹

Jednakże najwybitniejszą młodą publicystką z gimnazjum im. Anny z Sapiehów Jabłonowskiej była kronikarka S.K.R.-u Lila Rudik. O samej autorce wiemy niewiele. Według świadectwa dojrzałości wydanego 28 maja 1937 r. uczennica gimnazjum żeńskiego im. Anny z Sapiehów Jabłonowskiej urodziła się 2 grudnia 1919 r. w Kijowie i była wyznania mojżeszowego⁴². O jej niewątpliwych walorach intelektualnych i literackich świadczy fakt, że już w VI klasie gimnazjum jako 16-latką opublikowała artykuł w „Kuźni Młodych”. Tekst zatytułowany był *Lektura dla szkół i dla mnie*, w którym autorka przedstawiła dwa odrębne typy literatury, z którymi gimnazjalistki się stykają. Pierwszy to obowiązkowe lektury szkolne; drugie zaś to literatura popularna, która zaspokaja aktualne zainteresowania młodzieży, takie „jak: miłość, byt, proletarijat, robotnik i wreszcie wojna”. Autorka zwraca uwagę na destrukcyjny wpływ I wojny światowej: „psychika człowieka dzisiejszego jest zbyt przemęczona wojną oraz jej konsekwencjami, aby móc wnikać w istotę tych urządzeń [społecznych — K.Ł.]. Życie przyzwyczajają do powierzchownego myślenia, do przyjmowania wszystkiego tak jak jest, na gotowe”. Prowadząc analizę współczesnych fascynacji młodzieży literaturą ocenianą jako popularną, zawierającą *pierwiastek erotyczno-sensacyjny*, zwraca uwagę na proces dojrzewania gustu. Zakazany owoc kuśił gimnazjalistki do sięgnięcia po niedozwoloną książkę (mowa o bibliotekach, które wypożyczały niektóre dzieła tylko najstarszym uczniom). „No, oczywiście i rozczarowuje, ale dopiero za kilka lat, po nabyciu doświadczenia”. Niechęć uczniów do dawniejszej poezji i prozy tłumaczy następująco: „odstęp między nami i czasami naszych wielkich pisarzy tak wzrósł, tętno naszych czasów jest tak odmienne, iż literatura dawniejsza, choćby z przed stu lat, stała się nam obcą duchem”. Na zakończenie pisze znamienne słowa: „przedstawiłam oblicze młodego pokolenia, nie uwzględniając żadnych indywidualności. Ale wniosków z tego wyciągać nie będę. Boję się ...”⁴³.

Lila Rudik w murach gimnazjum żeńskiego rozwinęła umiejętności pisarskie. Uczestniczyła w kole polonistycznym, pisała doskonale wypracowania, w końcu stała się również etatowym autorem prac wywieszanych na gazetce ściennej. Miała również niekwestionowany talent recytatorski, otrzymując wyróżnienia w szkolnych

⁴¹ Była to córka przemysłowca Waldemara Hasbacha — Katarzyna Helga, która od 1927 r. uczyła się w żeńskiego gimnazjum im. Anny z Sapiehów Jabłonowskiej i w roku 1935 zdała maturę na ocenę dobrą. *Hasbachowie. Z rodzinnego sztabucha*, oprac. E. Kozłowska-Świątkowska, J. Maroszek, Białystok 2011, s. 155.

⁴² APwB, PG, sygn. 32, k. 20.

⁴³ L. Rudik, *Lektura dla szkół i dla mnie*, „Kuźnia Młodych” R. 4: 1935, nr 8, s. 3–4.

konkursach⁴⁴. Na początku roku szkolnego 1936/1937 Lila Rudik już jako uczennica maturalnej — ósmej klasy gimnazjum przystąpiła do analizy kolejnego zagadnienia, jakim była wojna domowa w Hiszpanii. Opublikowała ona swój tekst na początku roku szkolnego, prawdopodobnie w połowie października 1936 r., zajmując stanowisko zdecydowanie prorepublikańskie. Nauczycielka prowadząca — Jadwiga Szumska — doceniła walory tekstu i umieściła go w centralnej części gazetki, pod tekstem odnotowano dopisek redakcji, że artykuł Lili Rudik został opublikowany kierując się względami obiektywizmu, a sama autorka stoi na gruncie poszanowania demokracji⁴⁵. Wyjątkowo zachowały się duże fragmenty tego artykułu, które umieszczam w aneksie.

Z dzisiejszej perspektywy jest to tekst publicystyczny mieszczący się w szeroko pojętej kulturze dyskursu politycznego. Porównując go z wcześniejszym artykułem opublikowanym w „Kuzni Młodych” widać istotną zmianę — nowszy tekst był bardziej odważny, lepiej skonstruowany, wywołujący emocje. Rudik starała się przy tym nadać swemu tekstowi walor wiarygodności, oświadczając, że dane zaczerpnęła z dzieła Ilji Erenburga (1891–1967) pt. *W krainie Don Kichota* (org. *Ispanija*)⁴⁶.

Skąd autorka, poza wspomnianą książką, czerpała inspirację? Oczywiście wydarzenia mające miejsce na Półwyspie Iberyjskim były w Polsce żywo dyskutowane. Do dnia dzisiejszego wojna domowa w Hiszpanii oceniana jest przez pryzmat sympatii lub antypatii politycznych i ideologicznych. Niewątpliwie obie strony konfliktu, wraz z rozwojem wojny domowej, dopuszczały się bezprzykładnych okrucieństw, a polityka władz i armii po obu stronach konfliktu była coraz bardziej totalitarna⁴⁷. Z perspektywy rządu sanacyjnego II RP żadna ze stron konfliktu nie zasługiwała na miano sprzymierzeńca. Obawiano się zarówno rozszerzenia idei komunistycznych, jak i międzynarodowego wzmocnienia nazistowskich rządów Adolfa Hitlera⁴⁸. Białostocka prasa lewicowa jednoznacznie prezentowała poglądy prorepublikańskie.

⁴⁴ „Głos Uczniowski” R. 14: 1935, nr 5, s. 28; „Głos Uczniowski” R. 15: 1936, nr 3, s. 29; *Echa Tygodnika Białostockiego...*, s. 4.

⁴⁵ *Echa Tygodnika Białostockiego...*, s. 3.

⁴⁶ Książka ta była wydana w Warszawie w nakładzie 1000 egzemplarzy przez wydawnictwo *Znicz* w 1935 r. *Bibliografia Polska 1901–1939*, t. VII: *Ele-Fo*, red. G. Fedorowicz, I. Maziarz, E. Starzycka, Warszawa 2006, s. 94.

⁴⁷ Zob. A. Beever, *Walka o Hiszpanię 1936–1939: pierwsze starcie totalitaryzmów*, tłum. H. Szczerkowska, Kraków 2009.

⁴⁸ W niektórych działaniach władz sanacyjnych można dostrzec lekką przychylność nacjonalistom hiszpańskim, co uzewnętrzniało się na forum Ligii Narodów, gdzie władze polskie sprzeciwiały się działaniom ZSRR zmierzających do wprowadzenia zakazu interwencji państw trzecich. Z drugiej strony odbiorcą 98% eksportowanej broni z II RP była strona republikańska. M. Maciejewski, *Hiszpański faszyzm i frankizm w polskiej literaturze politycznej i naukowej (1936–1997)*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, t. 21, 1998, s. 275; M. Zgórnjak, *Wojna domowa w Hiszpanii w oświetleniu polskiego rządowego piśmiennictwa politycznego i wojskowego 1936–1939*, „Studia Historyczne” R. 26: 1983, z. 3, s. 442–443.

Bardzo prawdopodobne, że Lila Rudik czytała drugi numer „Życia”. Było to czasopismo literacko-społeczne, którego wydanie z 16 sierpnia 1936 r. poświęcono w znacznej mierze Hiszpanii. Za głoszenie poglądów komunistycznych nakład został skonfiskowany, a sąd okręgowy w Białymstoku decyzją organów administracyjnych zatwierdził⁴⁹. Drugi nakład pozbawiony jednej szpalty tekstu na stronie tytułowej został wydrukowany i rozprowadzany 27 sierpnia 1936 r.

Niewątpliwy wpływ intelektualny odegrała nauczycielka języka polskiego i opiekunka gazetki — Jadwiga Szumska. W Białymstoku zaczęła pracować od roku szkolnego 1920/1921 w męskim gimnazjum im. Zygmunta Augusta, a po 1926 r. przeniosła się do gimnazjum żeńskiego. Miała ona opinię doskonałej nauczycielki, bardzo wymagającej, ale lubianej przez uczennice. Bardziej kontrowersyjne były jej poglądy, o czym wspominali inni nauczyciele. Stefan Sobierajski — charakteryzując ją odnotował, że wyróżniała się przekonaniami, które były „radikalne, można rzec socjalistyczne”⁵⁰. Maria Kolendo podkreślała, że w dyskusji była bardzo apodyktyczna i nie zmieniała swojego stanowiska. Józef Danikowski dodawał, że w latach 30. w Białymstoku wygłosiła ona odczyt o małżeństwach koleżeńskich⁵¹. Po referacie doszło do dyskusji, w końcu zaś do scysji pomiędzy Szumską a miejscowym proboszczem⁵².

Artykuł Lili Rudik wywołał niespodziewany ferment. Wyważone spojrzenie na genezę i przebieg konfliktu prezentuje sprawozdanie wojewody białostockiego podsumowującego październik 1936 r.

Ostatnio społeczeństwo w Białymstoku katolickie i żydowskie podrażnione zostało następującym wydarzeniem. Uczeń[n]ica VIII kl. państwowego gimnazjum Leja Rudzik ogłosiła w uczniowskiej gazetce ścienniej swój artykuł p.t. „W obronie hiszpańskiego narodu”. W artykule tym autorka stanęła wyraźnie po stronie rządu hiszpańskiego (...). Na treść tego artykułu zwrócił uwagę prefekt tegoż gimnazjum ks. Kazimierz Borzym, dopatrując się ujemnego wpływu na młodzież katolicką. Wspomniany artykuł na gazetce ścienniej obwieszczony w gimnazjum, został przez uczennice narodowości polskiej przekreślony, które zaznaczyły jednocześnie na gazetce, że nie pozwolą na agitację komunistyczną w polskiej szkole. Sprawa stała się głośna i przedostała się za pośrednictwem „Małego Dziennika” do szerokiej wiadomości publicznej. Przeciwno dyrektorze gimnazjum Dobkowej i nauczycielskiej Szumskiej, nadzorującej tę gazetkę z ramienia dyrekcji, wszczęta została kampania nie bez współudziału kleru katolickiego. Wyrazem tej

⁴⁹ APwB, Urząd Wojewódzki Białostocki (dalej: UWB), sygn. 92, k. 87v.

⁵⁰ T. Giegiel, *O człowieku któremu wystarczył ogarek*, Warszawa 1979, s. 190, 193. Zob. Z. Zagórowski, *Spis nauczycieli szkół wyższych, średnich, zawodowych, seminariów nauczycielskich oraz wykaz zakładów naukowych i władz szkolnych*, R. II, Lwów – Warszawa 1926, s. 84.

⁵¹ Małżeństwa koleżeńskie miały charakter małżeństw na próbę, w której obie strony deklarowały, że nie chcą starać się o potomstwo i każda ze stron może bez żadnych sankcji związek rozwiązać. B.B. Lindsey, E. Wainright, *The Companionate Marriage*, New York 1927.

⁵² T. Giegiel, *O człowieku...*, s. 194, 196.

kampanii była rezolucja, powzięta w czasie akademii, urządzonej w dniu 25 października z okazji uroczystości Chrystusa Króla. Prasa żydowska zajęła zdecydowane stanowisko w obronie Leji Rudzik oraz wspomnianych wychowawczyń. W związku z omawianą sprawą władze szkolne wdrożyły dochodzenie⁵³.

Warto odnotować proces eskalacji sporu. Najpierw przeciwko artykułowi Lili Rudik wypowiada się ks. Kazimierz Borzym. Biorąc pod uwagę jednoznaczną postawę mediów katolickich w prezentacji tej wojny, reakcja księdza nie mogła być inna. Podkreślić należy, że wystąpienie uczennicy zeszło się w czasie z oblężeniem przez siły republikańskie Alkazaru (18 lipca – 28 września 1936 r.), co wiązało się ze stworzeniem jednego z największych propagandowych mitów frankistowskiej Hiszpanii. Na bazie tego wydarzenia ukazywano męczeństwo ofiar, bohaterstwo armii narodowej, katolickiego heroizmu i walki w obronie wiary. Z perspektywy polskiej — obronę Alkazaru porównywano do oblężenia Jasnej Góry w okresie potopu szwedzkiego⁵⁴.

Kolejnym krokiem była manifestacyjna postawa niektórych katolickich uczennic, które przekreśliły artykuł Lili Rudik i naniósł adnotację potępiającą szerzenie agitacji komunistycznej w szkole⁵⁵. Działanie uczennic, które swym postępowaniem łamały dyscyplinę szkolną, niszcząc gazetkę ścienną, było krokiem niepokojącym. Prawdopodobnie działalność gimnazjalistek należy wiązać z funkcjonującą od 1921 r. w szkole „Sodalicją Mariańską”, która wówczas była prowadzona również przez ks. Kazimierza Borzyma. Była to ogólnopolska organizacja, której celem było umocnienie wiary katolickiej, krzewienie dobroczynności. W szkole sodalicja zrzeszała około 30 uczennic, które uczęszczały na organizowane przeciętnie co trzy–cztery tygodnie spotkania. Podczas zebrań odczytywano referaty o tematyce religijnej lub czytano artykuły z prasy katolickiej, deklamowano wiersze, dyskutowano. Sodalicja przygotowywała również imprezy charytatywne, opiekowała się dziećmi z sierocińca⁵⁶.

Wydaje się, że artykuł instrumentalnie wykorzystano również w konflikcie pomiędzy sympatykami „Kuźni Młodych” a „Głosem Uczniowskim”. Dążenia redakcji warszawskiej do centralizacji prasy szkolnej zostały gwałtownie przerwane. Niespodziewanie Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wycofało się z finansowania „Kuźni Młodych”, a w konsekwencji ostatni numer

⁵³ APwB, UWB, sygn. 91 (k. 111–111v); 92 (k. 111–111v); 93 (k. 111–111v).

⁵⁴ W. Opióła, *Stanowisko polskiej prasy katolickiej wobec wojny domowej w Hiszpanii 1936–1939. Analiza dyskursu medialnego*, „Media — Kultura — Społeczeństwo” 2010, nr 5, s. 5–19.

⁵⁵ *Echa Tygodnika Białostockiego...*, s. 3.

⁵⁶ „Echo Marjańskie” R. 1: 1924, s. 9–10; „Echo Marjańskie” R. 2: 1925, s. 10–11; „Głos Uczniowski” R. 10: 1931, nr 4, s. 34; H. Żylińska-Żyłkiewicz, *Z dziejów Gimnazjum Państwowego...*, s. 60.

pisma ukazał się 15 czerwca 1936 r.⁵⁷ Próbowano reaktywować tytuł, wydając „Nową Kuźnię Młodych”, ale po kilku numerach, również ze względów finansowych, przestała się ukazywać⁵⁸. W konsekwencji oczywistym działaniem ruchów chadeckich i związanych z narodową demokracją było przejęcie lub odzyskanie czasopism szkolnych, które wiązały się z już nieistniejącym, i mającym opinię lewicowego, czasopismem warszawskim. Charakterystyczne, że „Głos Uczniowski” w żaden sposób nie wsparł agresywnie atakowanej koleżanki — Lili Rudik, a kronika gimnazjum im. Aleksandry z Sapiehów Jabłonowskiej jest przerwana w miesiącu październiku⁵⁹. Warto odnotować, że zastępcą redaktora naczelnego była wówczas Halina Irena Niewiarowska, która uczyła się z Lilą Rudik w jednej klasie⁶⁰.

W szkole narastało również napięcie na linii rada pedagogiczna — rodzice. Ojciec jednej z gimnazjalistek napisał anonimowy list do redakcji „Dziennika Białostockiego”, w którym przybliżył istniejące w placówce relacje⁶¹. Zwrócił uwagę, że incydent nie miałby miejsca w szkole, w której byłaby dobra współpraca rady pedagogicznej z rodzicami. Przy wzajemnym zaufaniu delegacja rodziców przedstawiłaby dyrekcji swoje niezadowolenie i zażądała interwencji. Podkreślił, że rozumie autonomię wychowawczą szkoły, „ale w pewnych wypadkach trzeba dać możność rodzicom wypowiedzenia ich poglądów, a nie spychać ich do roli płatników całego szeregu opłat urzędowych i «dobrowolnych»”. Niestety w gimnazjum obserwuje ogromny dystans pomiędzy rodzicami a dyrekcją. Autor podkreśla, że rodzice

zmuszeni byli w wypadku dopuszczenia niezdrowej i szkodliwej propagandy na łamach rzekomo „obiektywnej” Gazetki Ściennej, zwrócić się do radykalnych środków, poruszyć opinię publiczną przez prasę i złożyć zażalenie do wyższych władz państwowych, które niewątpliwie wyświetlą istotne źródło nienormalnych stosunków, panujących w tej szkole.

Być może mimowolnie, ale kluczową rolę odegrał w tej sprawie ks. Kazimierz Borzym. Przekazał on informacje o ściennej gazetce z artykułem Lili Rudik swoim przełożonym⁶². W taki sposób sprawa dotarła do Czesława Ancerewicza, białostockiego korespondenta „Małego Dziennika”⁶³. Było to katolickie czasopismo uka-

⁵⁷ W. Żukowski, *Bilans...*, 1936, s. 1, charakteryzuje przyczyny upadku pisma. Księża w szkołach zakazywali pisać artykułów do ich gazety. „Miejsce wojujących katolików zajęli radykalni młodzieńcy (czerwoni przez swoją zieloność) i żydzi” [pisownia oryginalna — K.L.].

⁵⁸ K. Koźniewski, *Zamknięte kola...*, s. 159–164.

⁵⁹ „Głos Uczniowski” 1936, nr 5, s. 28–30; „Głos Uczniowski” 1936, nr 4, s. 26.

⁶⁰ APwB, PG, sygn. 31, k. 19–21v.

⁶¹ „Dziennik Białostocki” R. 14: 1936, nr 300, s. 6.

⁶² Maria Kolendo we wspomnieniach po II wojnie światowej bezpośrednio łączy tę osobę z dalszą eskalacją napięcia wokół Lili Rudik. T. Giegier, *O człowieku...*, s. 197.

⁶³ Postać Czesława Ancerewicza jest kontrowersyjna. Redaktorzy białostockiego czasopisma „Fama” odnotowali: „Wśród różnych korespondentów prowincjonalnych żydożerczego *Małego Dziennika* — organu prasowego braciszków z Niepokalanowa — największą furją odznacza się białostocki

zujące się od roku 1935, który przekształciło się w dziennik 5 kwietnia 1936 r. Błyskawicznie stało się bardzo popularne i zaczęło odgrywać ogromną rolę opiniotwórczą⁶⁴. Dziennikarze pracujący w „Małym Dzienniku” mimo jasnej linii programowej (gazeta była „popołudniówką” o charakterze antyjudajstycznym i anytmasońskim⁶⁵) stosowali się do podstawowych zasad zawodowych i starali się uzyskać komentarz w odniesieniu do opisywanych spraw⁶⁶. Podobnie postąpił Czesław Ancerewicz, który zwrócił się o ustosunkowanie się dyrekcji gimnazjum wobec tego wydarzenia. Przede wszystkim pytał jakiemu celowi służyć ma szkolna gazeta ścienna? Czy jest to „wyrobienie pisarskie uczen[n]ic, czy o propagandę drukowanego słowa, czy może, jak widać z treści niektórych «artykułów» zaszczerpanie wśród wychowanek ultraliberalnych pojęć, czy o jakieś inne, dla uczciwego społeczeństwa zgoła niezrozumiałe cele?”⁶⁷ Jak w wielu późniejszych relacjach podkreślano, władze placówki nie zabierały w tej sprawie głosu, co należy uznać za duży błąd.

W sobotnim „Małym Dzienniku” z 24 października 1936 r. pojawił się artykuł Czesława Ancerewicza pod znamienym tytułem: *Żydo-komuna zatruwa dusze młodzieży szkolnej. Czy Kuratorjum Szkolne w Białymstoku wejrzy w stosunku panujące w Państwowym Gimnazjum?*⁶⁸ Autor w pełni wykorzystuje swoje „talenty pisarskie” znane z agresywnego stylu, połączonego z nienawiścią do ustroju komunistycznego, którą to ideologię jednoznacznie utożsamiał z nacją żydowską⁶⁹. Dziennikarz

korespondent tego organu — tutaj[wszy] reporter i wiceprezes *Syndykatu dziennikarzy biał[ostockich]* Czesław Ancerewicz”. *Przez szkielko żydożercy...*, „Fama” R. 1: 1937, nr 2, s. 5. W czasie okupacji radzieckiej znalazł się on w więzieniu, a jego syn został zesłany do łagru. Po ataku Niemiec na ZSRR, w okupowanym Wilnie przyjął funkcję redaktora naczelnego „gadzinówki” — „Gońca Codziennego”. Został za to skazany przez Wojskowy Sąd Specjalny na karę śmierci, wyrok wykonano w 1943 r. M. Wardzyńska, *Sytuacja ludności polskiej w Generalnym Komisariacie Litwy: czerwiec 1941 — lipiec 1944*, Warszawa 1993, s. 14; L. Kania, *Organizacja i funkcjonowanie podziemnego wymiaru sprawiedliwości na Wileńszczyźnie w latach II wojny światowej (1940–1945)*, „Studia Lubuskie” 2010, t. VI, s. 59; J. Malewski, *Widziałem wolność w Warszawie. Szkice 1982–1987*, Londyn 1989, s. 162.

⁶⁴ W. Władyka, *Krew na pierwszej stronie. Sensacyjne dzienniki Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1982, s. 89; K. Malinowski, *Problematyka żydowska w prasie katolickiej okresu międzywojennego w Polsce. Próba systematyzacji zagadnienia*, [w:] *A bliźniego swego... Materiały z sympozjum*, red. S. Niepiórkowski, Lublin 1997, s. 11–28. Warto zacytować słowa z „Gościa Niedzielnego”: „coraz większym wzięciem i coraz bardziej zasłużoną popularnością cieszy się w Polsce najtańszy, a jeden z lepszych — dziennik dla szerokich mas katolickich — *Mały Dziennik*, wydawany przez OO. Franciszkanów w Niepokalanowie”. *Katolicyzm w ofensywie drukowanego słowa*, „Głos Niedzielnego” R. 14: 1936, nr 19, s. 261.

⁶⁵ W. Władyka, *Krew na pierwszej stronie...*, s. 176–177.

⁶⁶ Zob. przykładowo: „Ognisko Nauczycielskie” R. 9: 1936, nr 1, s. 15.

⁶⁷ *Echa Tygodnika Białostockiego...*, s. 2; Cz. Ancerewicz, *Żydo-komuna zatruwa dusze...*

⁶⁸ *Echa Tygodnika Białostockiego...*, s. 2–3; Cz. Ancerewicz, *Żydo-komuna zatruwa dusze...*

⁶⁹ „To, co czytamy w ostatnim numerze tej *Gazety ściennej* każe nam wołać na alarm, aby usłyszeli wszyscy, do kogo nadzór i opieka nad gimnazjum należy. Bowiem czytamy i oczom swoim nie wierzymy. W Polsce jesteśmy u licha, czy w zażydżonym Mińsku bolszewickim? Na naczelnym miejscu widzimy *popelniony* przez Leję Rudik, uczen[n]icę VIII klasy, artykuł pod takim oto bombas-

podsumowuje: „Lei Rudik, żydówce czystej krwi, nienawidzącej wszystko, co chrześcijańskie, dziwić się bodaj nie można. Ale dlaczego bezczelnym kłamstwom i demoralizowaniu przez nią innych uczennic patronują jakby władze gimnazjalne?” Żądania, które stawia władzom oświatowym to: relegowanie ze szkoły Lili Rudik⁷⁰ oraz zmiana zasad funkcjonowania „Gazety Ściennej”. Mimo negatywnych wypowiedzi o dyrektor Dobkowej oraz Szumskiej, autor nie posunął się do żądania zwolnienia ich z pracy.

Data publikacji nie była przypadkowa. Następnego dnia w Białymstoku zaplanowane były uroczystości związane ze świętem Chrystusa Króla, które od 1926 r. obchodzone były w ostatnią niedzielę października. Z dużym wyprzedzeniem ustalono, że w 1936 r. uroczystości te odbędą się pod hasłem *Duch Chrystusowy w szkole i wychowaniu — podstawą odbudowy narodów*⁷¹. W białostockim kościele farnym nabożeństwo odbyło się o godzinie 11, w którym wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, m.in. wicewojewoda białostocki Alfons Zgrzebniok⁷². Główne uroczystości (z udziałem wicestarosty J. Godziszka i wiceprezydenta miasta Kazimierza Piotrowskiego) odbyły się jednak wieczorem. Wówczas po niesporach zorganizowano olbrzymią procesję (według źródeł liczącą 5–10 tysięcy osób⁷³), która udała się z białostockiej katedry do kościoła św. Rocha. Tam też odbyła się uroczysta akademii. W głównej roli wystąpił dyrektor kina „Świat” i członek Chrześcijańskiego Okręgowego Stowarzyszenia Spółdzielczego „Zjednoczenie” —

tycznym tytułem: *W obronie ludu hiszpańskiego*. Na „artykuł” ten składa się stek bzdurstw i kłamstw, naszpikowanych jaskrawym, krzykliwym, żydowskim patosem. Niektóre z tych bzdurstw podajemy do publicznej wiadomości, aby rodzice wychowanie pań Dobkowej i Szumskiej mogli ocenić, co robi się z duszami ich dzieci. Oto paszety z rytualnej kuchni Lei Rudik, uczen[n]icy Polskiego Państwowego Gimnazjum pod światłym kierownictwem p. Dobkowej (...). W dalszej części tekstu znajdują się równie dosadne i obraźliwe epitety pod adresem 18-letniej uczennicy: „niedowarzona autorka z typowo żydowską tchórzliwością; rosyjska żydówka z której kłamstw wylania się zacięta, ponura nienawiść do chrześcijaństwa i kleru; żydowska *la passionara*”.

⁷⁰ Zdarzały się przypadki, że Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydawało decyzję administracyjną nie tylko wykluczającą ucznia ze szkoły, ale i zakazującą przyjęcia „do jakiegokolwiek szkoły na terenie Rzeczypospolitej” oraz dopuszczenia do jakiegokolwiek egzaminu „bez zezwolenia Ministerstwa W.R.iO.P.”. Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie, sygn. 168, s. 188.

⁷¹ „Dziennik Białostocki” R. 14: 1936, nr 297, s. 12: „Hasło to w dobie obecnej, kiedy w całej Europie i Polsce walczą dwie kierunki, dwie ideologie: chrześcijańska i komunistycznego ateizmu — jest naczelnym postulatem wychowania młodych pokoleń. Społeczeństwo polskie, rdzennie katolickie, z całą mocą przekonania wypowie się w dniu święta Chrystusa Króla za wychowaniem w duchu chrześcijańskim”.

⁷² Alfons Zgrzebniok pełnił swój urząd do 17 XII 1936 r., kiedy to zajął stanowisko naczelnika wydziału pracy i opieki społecznej w Urzędzie Wojewódzkim. Nowo powołanym wicewojewodą został Marian Jankowski. „Dziennik Białostocki” R. 14: 1936, nr 351, s. 6.

⁷³ *Echa Tygodnika Białostockiego...*, s. 4.

Kazimierz Jędrychowski⁷⁴, który w długim przemówieniu odniósł się do tegorocznego hasła. W konkluzji zaprezentował skandaliczną, według niego, sytuację w żeńskim gimnazjum im. Anny z Sapiehów Jabłonowskiej. W ostrych słowach skrytykował dyrekcję tej placówki za tolerowanie ideologii sprzeciwiających się zasadom wychowania zgodnego z nauką Kościoła katolickiego. Jako przykład odniósł się do skandalu, który został dzień wcześniej nagłośniony.

Poczem została powzięta rezolucja, domagająca się zmiany systemu wychowania w żeńskim gimnazjum państwowym im. A. Jabłonowskiej w Białymstoku. Odpisy tej rezolucji zostały później wręczone Panu wojewodzie i Kuratorowi Okręgu Szkolnego w Brześciu n[ad] B[ugiem]⁷⁵.

W rezolucji żądano głębokiej reformy żeńskiego gimnazjum, która to placówka — dzięki dyrektor Dobkovej — zaliczana była do jednych z najbardziej liberalnych szkół w Białymstoku. Oczekiwania części społeczeństwa odnotowała redakcja „Echa Białostockiego”, w którym to dzienniku (dzień po rezolucji) poinformowano, że prawdopodobnie dyrektor Dobkova zostanie przeniesiona na emeryturę, a uczennica Rudik będzie relegowana do innego gimnazjum⁷⁶.

Dla władz sanacyjnych problem, który powstał w żeńskim gimnazjum był istotny. Należy bowiem pamiętać, iż wpisał się on w nasilającą się na terenie Białostoczczyzny akcję antyżydowską, o czym szeroko rozpisuje się wojewoda białostocki w składanych sprawozdaniach⁷⁷. W październiku akcja bojkotu ekonomicznego wobec Żydów nasila się, a za szczególnie niebezpieczne uznano rozpowszechnienie tej koncepcji wśród mieszkańców wsi. Ze sprawozdania przeziara bezsilność władz: „Sięganie bowiem przez Str. Nar. w agitacji za bojkotem żydowskim do hasła religijnych, narodowych i socjalnych natrafia na (...) bezkrytyczny grunt”. Wojewoda obawia się, że te coraz bardziej masowe i gwałtowne wystąpienia stanowią preludium do przejęcia władzy

⁷⁴ A. Łapińska, *Kina białostockie w okresie międzywojennym*, [w:] *Białystok w 80-leciu. W rocznicę odzyskania niepodległości 19 II 1919 – 19 II 1999*, red. C. Kuklo, Białystok 2000, s. 124; „Sprawozdanie Chrześcijańskiego Okręgowego Stowarzyszenia Spółdzielczego *Zjednoczenie w Białymstoku*” R. 18: 1936, s. 9.

⁷⁵ APwB, UWB, sygn. 92, k. 110v; „Dziennik Białostocki” R. 18: 1936, nr 298, s. 6.

⁷⁶ *Echa Tygodnika Białostockiego...*, s. 4.

⁷⁷ APwB, UWB, sygn. 92, k. 96v. We wrześniu 1936 r. zauważono, że „naprężona sytuacja międzynarodowa i skutki przeciągającego się kryzysu gospodarczego wpływają coraz bardziej denerwująco na nastroje ludności. Szczególne zaś podniecenie daje się obserwować w nastrojach nurtujących wśród młodzieży. Młode pokolenia wtłoczone w ramy starych organizacji politycznych i posłusznie do niedawna rozkazom i wskazówkom władz organizacyjnych, zaczyna coraz częściej chodzić własnymi ścieżkami i narzucać swoją wolę starszej generacji. Wojewoda podkreślał, że sytuacja taka dotyczy narodowej demokracji, która mimo nawoływań, a niekiedy i wyraźnych zakazów władz stronnictwa stosuje w odniesieniu do Żydów swoistą taktykę gwałtownych i agresywnych wystąpień, zamiast zalecanego ewolucyjnego bojkotu ekonomicznego”.

w państwie. „Ruchowi temu jak już zaznaczono w poprzednich sprawozdaniach przewodzi młodzież”⁷⁸. Wobec zaistniałej sytuacji spór o dalsze losy gimnazjum mimowolnie stało się starciem władz sanacyjnych z opozycją.

Próba załagodzenia sytuacji było spotkanie dyrekcji gimnazjum z nauczycielami i przygotowanie oświadczenia, które wydrukowano w „Dzienniku Białostockim” 27 października 1936 r.⁷⁹ Ogłoszono w nim, że w szkole „żadnej działalności antyreliigijnej i antypaństwowej nie toleruje się, przeciwnie, młodzież urabiana jest w duchu państwowym i zgodnie z zasadami moralności chrześcijańskiej”. Sam artykuł Lili Rudik co prawda jednostronnie prezentował wojnę domową w Hiszpanii, ale zamierzeniem redakcji było w kolejnych artykułach ukazać odmienne spojrzenie. Następnie zaakcentowano, że najnowszy dorobek nauk pedagogicznych wskazuje na konieczność kształtowania u młodzieży swobody wypowiedzi, również w odniesieniu do kwestii aktualnych. Wobec rezolucji podjętej z okazji uroczystości Chrystusa Króla grono pedagogiczne z ubolewaniem przyjęło jej treść wskazując, że została ona podjęta w pośpiechu, a dodatkowo nie starano się uzyskać dodatkowych informacji od władz szkolnych.

Wyjaśnienia powyższe nie ostudziły emocji. Przede wszystkim zarzucono władzom szkolnym, że informacja nie była imienna, lecz enigmatycznie poinformowano, że wydała go cała rada pedagogiczna. To wywoływało niedowierzanie — bowiem w skład rady wchodził ks. Borzym. Być może, przypuszczano, jest to stanowisko kilku osób, a w skrajnej interpretacji jedynie dyrektor Dobkowej i nauczycielki Szumskiej⁸⁰. W ogólnopolskiej prasie pojawiły się diametralnie różne opinie. Z jednej strony agresywne w treści artykuły prasowe w dziennikach związanych z narodową demokracją⁸¹, z drugiej strony zauważalne były głosy poparcia. W obronie Lili Rudik oprócz prasy żydowskiej i lewicowej stanęła część publicystów i pisarzy, m.in. Maria Dąbrowska i Wincenty Rzymowski⁸².

Dyskusje trwały bardzo długo. Jeszcze „Warszawski Dziennik Narodowy” 8 grudnia 1936 r. poświęcił sprawie artykuł. Redakcja podawała w wątpliwość potrzebę istnienia w gimnazjach gazetek ściennych, które używane są „do szerzenia tendencji komunistycznych przez świadome swych celów uczennice — Żydówki”. Podkreślano, że Lila Rudik ma rodzinę w ZSRR i jest przedstawicielką „innej rasy, innej kultury”, a zatem jest wrogiem cywilizacji chrześcijańskiej⁸³. Na ten artykuł odpowiedział założony przez komunistów i socjalistów „Dziennik Popularny”, którego artykuł zatytułowany *Żydo-komuna wśród embrionów* został dobrze przyjęty i był

⁷⁸ APwB, UWB, sygn. 92, k. 105v.

⁷⁹ „Dziennik Białostocki” R. 14: 1936, nr 299, s. 6.

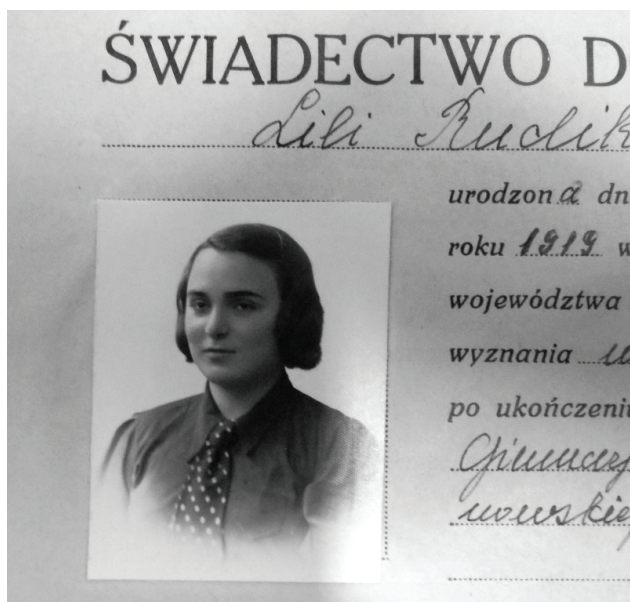
⁸⁰ „Tempo” R. 2: 1936, nr 33, s. 4.

⁸¹ Zob. K. Gajewski, *Żydzi idą...*, Poznań 1937, s. 14.

⁸² T. Giegier, *O człowieku...*, s. 197.

⁸³ *Komunizm w państwowym gimnazjum żeńskim w Białymstoku*, „Warszawski Dziennik Narodowy” R. 2: 1936, nr 337, s. 5.

przedrukowywany w innych gazetach. Redaktor stawia w nim pytanie: „któż to ta pani Rudzik, która tak fascynuje panów «narodowców»”? Główny wrogiem okazuje się uczennica VIII klasy gimnazjum. Autor wyśmiewa prezentowany problem — „Gwałtu! Żydzi zatruwają młodzież, międzynarodowa masoneria działa! Brońmy się!” Następnie autor konkluduje, że po zwycięstwie nad gimnazjalistką, „Warszawski Dziennik Narodowy” „rozpocznie walkę z czteroletnim Srulkiem Rapaportem”, po czym ogłosi „Idea narodowa zwyciężyła wśród niemowląt! Zaraza komunistyczna wytępiona wśród embrionów!”⁸⁴.



Ryc. 1.

Zdjęcie ze świadectwa maturalnego Lili Rudik⁸⁵

Wyważone stanowisko prezentowali dziennikarze z białostockiego „Tempa”, na którego łamach starano się zrozumieć obie strony sporu. Potępiono w nim język pogardy stosowany przez Czesława Ancerewicza. Negatywnie oceniono jednak opiszałość i pierwotny brak reakcji dyrekcji gimnazjum⁸⁶. Generalnie redakcja gazety nie skupiała się na komentarzach, a jedynie na zestawieniu wypowiedzi z obu stron konfliktu.

⁸⁴ *Skromna uczennica 8 klasy państwowego gimnazjum w Białymstoku...*, „Tempo” R. 2: 1936, nr 38, s. 4–5.

⁸⁵ APwB, PG, sygn. 32, k. 20.

⁸⁶ *Echa Tygodnika Białostockiego...*, s. 2–4.

Dyrekcja szkoły podejmowała dalsze działania zmierzające do zniwelowania złej opinii. Postanowiono poprawić relacje pomiędzy szkołą a radą rodzicielską. W tym celu zwołano 28 października 1936 r. Walne Zgromadzenie Zarządu Koła Opieki Rodzicielskiej przy Państwowym Gimnazjum Żeńskim im. Anny Jabłonowskiej w Białymstoku⁸⁷. Zorganizowano również w szkole ze szczególnym splendorem obchody 11 listopada⁸⁸.

Również władze oświatowe starały się bronić gimnazjum, w szczególności dyrektor Dobkowej i nauczycielki Szumskiej. Wykorzystano w tym celu okazję, jaką była *Nagroda Przechodnia Kuratora Okręgu Szkolnego Brzeskiego za najlepsze wyniki z języka polskiego* organizowana przy współudziale Polskiej Akademii Literatury. Jeszcze przed „sprawą Lili Rudik” — 19 czerwca 1936 r. ogłoszono laureatów. Na podstawie wysłanych prac konkursowych pierwszą nagrodę przyznano gimnazjum żeńskiemu im. Anny z Sapiehów Jabłonowskiej. Udział w konkursie wzięło 20 uczennic z tej szkoły, a najlepszy wynik i drugie miejsce w konkursie indywidualnym otrzymała Anna Firkowska⁸⁹. Według planów nagrodę zespołową i indywidualną miano wręczyć 8 listopada 1936 r.⁹⁰ Po październikowych perturbacjach postanowiono uroczystość zorganizować w żeńskim gimnazjum państwowym. Odbyła się ona 14 grudnia, podczas której kurator Romuald Petrykowski wręczył Justynie Dobkowej portret Stefana Żeromskiego wykonany przez Konrada Srzednickiego jako nagrodę za osiągnięty sukces zeszlórocznej klasy VIII. W akademii uczestniczyli dyrektorzy białostockich szkół średnich, wizytator L. Badzian, naczelnik W. Dubaj. Kurator wygłosił przemówienie, w którym wyraził dla całego gimnazjum im. Jabłonowskiej uznanie i pogratulował zarówno uczennicom, jak i nauczycielom sukcesu. Na gali wystąpiła również Jadwiga Szumska, która wygłosiła referat o Stefanie Żeromskim⁹¹. Wcześniej, w listopadzie uhonorowano ją odznaczeniem, srebrnym wawrzynem Polskiej Akademii Literatury⁹².

Pomimo tych prób odbudowania wizerunku szkoły i podkreślania roli Jadwigi Szumskiej, Maria Kolendo wspomina, że „nacisk na kuratorium był jednak bardzo duży”. Oprócz dziennikarzy wydarzeniami w gimnazjum zajęli się również politycy. W sejmie złożono interpelację poselską dotyczącą sytuacji w białostockim gimnazjum żeńskim. Nauczycielkę języka polskiego, po przeprowadzonym dochodzeniu, zmuszono do opuszczenia szkoły, „zaś ówczesną dyrektorkę, panią Justynę Dobkową,

⁸⁷ „Dziennik Białostocki” R. 14: 1936, nr 286, s. 6.

⁸⁸ „Głos Uczniowski” R. 15: 1936, nr 5, s. 29.

⁸⁹ *Protokół z posiedzenia Komisji Konkursowej Konkursu o nagrodę Kuratora Okręgu Szkolnego Brzeskiego*, „Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego” R. 13: 1936, nr 9, s. 398; „Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego” R. 14: 1937, nr 9, s. 454.

⁹⁰ „Głos Uczniowski” R. 15: 1936, nr 5, s. 10, 28–29.

⁹¹ „Dziennik Białostocki” R. 14: 1936, nr 348, s. 6; „Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego” R. 14: 1937, nr 9, s. 454.

⁹² „Głos Uczniowski” R. 15: 1936, nr 5, s. 28.

odesłano na emeryturę⁹³. Z Jadwigą Szumską pożegnano się jeszcze w czasie roku szkolnego 1936/1937. Bez kłopotów otrzymała jednak etat w Warszawie w szkole im. św. Jadwigi oraz została kierowniczką ośrodka metodycznego języka polskiego przy tej placówce⁹⁴.

Natomiast Justyna Dobkowa pozostała dyrektorką do końca roku szkolnego 1936/1937, jeszcze na świadectwach maturalnych występuje jej podpis. Nowym dyrektorem mianowano dotychczasową nauczycielkę historii Marię Kolendo, przy czym nie można w tej nominacji upatrywać uległości wobec środowisk związanych z narodową demokracją⁹⁵.

Wbrew żądaniom podnoszonym w prasie, nie wyciągnięto konsekwencji wobec Lili Rudik. Nie została ona relegowana ze szkoły, co więcej — z wyśmienitymi wynikami zdała maturę⁹⁶. Niewątpliwie Rudik była osobą o głębokiej wrażliwości, dużym talencie pisarskim, przy tym wszechstronnie uzdolnioną i zainteresowaną sytuacją na świecie. Wydarzenia, których mimowolnie stała się bohaterką niewątpliwie musiały być bardzo trudne i wycieńczające psychicznie. Szkoła i kuratorium wypełniły jednak swoją rolę i zapewniły warunki do zakończenia edukacji⁹⁷.

W wyniku „sprawy Lili Rudik” prestiż gimnazjum żeńskiego im. Anny z Sapiehów Jabłonowskiej znacząco ucierpiał. Nie liczyło się bowiem meritum sprawy, w świadomości społecznej pozostał posmak skandalu. Poświadczają to wspomnienia wygłaszane lub spisywane po latach. Przykładowo trzy dziesięciolecia później białostocki nauczyciel Stefan Sobierajski miał w pamięci, że „W gimnazjum doszło do jakiejś poważniejszej awantury na tle politycznym, ujawniono jakoby komórkę komunistyczną, z którą rzekomo związana była koleżanka Szumska”⁹⁸.

⁹³ T. Gicgier, *O człowieku...*, s. 197–198.

⁹⁴ Tamże, s. 197–198; B. Kuźmiński, *Pierwsza żeńska. Szkoła im. Królowej Jadwigi w Warszawie*, Warszawa 1982, s. 196, 304, 325, 329; E. Głębička, *Szumska Jadwiga...*, s. 373–375.

⁹⁵ APwB, PG, sygn. 32, k. 1–25v; T. Gicgier, *O człowieku...*, s. 198; A. Sztachelska-Kokoczek, *Maria Kolendo i jej spuścizna aktowa*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1988, nr 2, s. 206–212.

⁹⁶ Z egzaminów pisemnych z języka polskiego i łacińskiego otrzymała ocenę dobrą, a biorąc pod uwagę, że w klasie VII i VIII z przedmiotów tych również miała ocenę dobrą, była zwolniona z egzaminu pisemnego. Rudik zdawała egzamin również z matematyki, który napisała na ocenę bardzo dobrą (w klasie VII otrzymała z tego przedmiotu ocenę dobrą, a w klasie maturalnej bardzo dobrą). W konsekwencji jedynym przedmiotem, który musiała zdawać w formie ustnej była historia. 28 maja 1937 r. otrzymała trzy pytania (dzieje słowiańszczyzny i powstanie państw słowiańskich; historia Śląska od czasów Mieszka I do wojny światowej oraz Polska w Lidze Narodów), na które bezbłędnie odpowiedziała uzyskując najwyższą ocenę. Lila Rudik miała doskonałe wyniki również z innych przedmiotów: religii (5), języka francuskiego (4), fizyki z chemią (4), filozofii (5), higieny (5) i jedynie z wychowania fizycznego otrzymała ocenę dostateczną. Biorąc pod uwagę wyniki w nauce była po Chanie Bereszkowskiej (również deklarującej wyznanie mojżeszowe) najlepszą uczennicą klasy maturalnej. APwB, PG, sygn. 32, k. 1–1v; 20–20v; APwB, PG, sygn. 31, k. 21–21v.

⁹⁷ Pomimo podejmowanych prób, nie udało mi się ustalić dalszych losów Lili Rudik.

⁹⁸ T. Gicgier, *O człowieku...*, s. 190–191.

* * *

Sprawa „Lili Rudik” z punktu widzenia historii prasy w 20-leciu międzywojennym odgrywa istotną rolę na dwóch płaszczyznach. Po pierwsze, ukazuje bardzo ulotne zjawisko szkolnych gazetek ściennych. Takie młodzieżowe redakcje, odpowiednio prowadzone przez nauczycieli, publikowały artykuły zawierające aktualne dla młodzieży treści, nierzadko ważne społecznie i politycznie. Jednakże publicystyczna problematyka mogła wywołać i — co pokazano na przykładzie białostockiego gimnazjum żeńskiego — wywoływała reakcję nie tylko ograniczoną do murów placówki oświatowej. Po drugie, ciągle aktualnym problemem była kwestia przyjęcia wzorcowej formuły szkolnych gazetek ściennych. W konsekwencji „sprawy Lili Rudik” część redakcji prasowych oraz grup społecznych wyraźnie przeciwstawiała się swobodzie twórczej na terenie placówek oświatowych. Kuratorium brzeskiego okręgu szkolnego zagadnieniu temu poświęciło drugi numer „Dziennika Urzędowego” wydanego za rok 1937. Na podkreślenie zasługuje artykuł Józefa Ustupskiego, w którym uznaje, że najlepszą formą szkolnego czasopisma są „gazetki złożone z wycinków z gazet dla dorosłych, odpowiednio dobieranych i zawieszanych przez uczniów”. Bardzo krytycznie autor odnosi się do „eksperymentów” polegających na samodzielnym redagowaniu czasopism przez uczniów. Działalność ta ma „wiele stron ujemnych, obok nieproporcjonalnie małych korzyści, osiąganych przez młodzież”⁹⁹. Autor, co oczywiste, za „eksperyment” uważał „Szkolne Komitety Redakcyjne Kuźni Młodych”, które zakładane były w szkołach w celu samodzielnego przygotowywania szkolnych czasopism. Przynajmniej więc na obszarze brzeskiego okręgu szkolnego uznano, że szkolne gazetki ścienne są nieodpowiednim miejscem do umieszczania prac publicystycznych uczniów. Od tej pory miały stać się cotygodniowym lub comiesięcznym przeglądem prasy drukowanej.

**Lila Rudik, W obronie hiszpańskiego narodu
opracował Karol Łopatecki**

Istniejące fragmenty zostały opublikowane w prasie i w toku toczącej się dyskusji nie były podważone przez radę pedagogiczną, co wskazuje, że tekst nie został zmanipulowany. Za podstawę wydania przyjęto fragmenty umieszczone w artykule zatytułowanym *Echa Tygodnika Białostockiego*. „*La passionaria: z ... Państwowego*

⁹⁹ J. Ustupski, *Program nauki a organizacja czytelnictwa w szkole powszechnej*, „Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego” R. XIV: 1937, nr 2, s. 69.

Gimnazjum Żeńskiego w Białymstoku umieszczone w czasopiśmie „Tempo” (R. 2, nr 33 z 31 X 1936, s. 2–3). Fragmenty artykułu Lili Rudik wiernie odwzorowano, zmodernizowano jedynie użycie liter „i” oraz „j”.

...Hiszpania dawno [nie] jest już złotodajnym krajem z powieści Biasko Ibaneza¹⁰⁰. 50.000.000 ha ziemi są prawie w posiadaniu potężnych Jezuitów (do których należy większa część przemysłu) i magnatów, włóczących się po wszystkich dancingach...

...I cóż było dziwić się tu rewolucjom dotychczas? Ale i teraz, gdy, obaliwszy faszyzujący rząd Lerrouxa¹⁰¹, pierwszy rząd frontu ludowego¹⁰², jednoczący pod swymi sztandarami naród hiszpański, od chłopca i robotnika do inteligenta i drobnego wytwórcy włącznie, poczynił pierwsze zmiany. Gdy powróciły do życia zniesione przez faszyzm samorządy i organizacje, a wprowadzone zostało powszechne nauczanie, wolność druku i słowa, gdy wreszcie wyszedł projekt upragnionej reformy rolnej, mający dać trochę ziemi chłopom i zapewnić im jakikolwiek byt, wybuchło powstanie. Już w zeszłym roku w imię dobrobytu narodu włoskiego, w imię cywilizacji i religii chrześcijańskiej poszedł Mussolini na podbój wolnego kraju¹⁰³. Co ten podbój przyniósł wolnemu krajowi? Nic! Teraz po raz drugi też w imię ojczyzny i narodu podniósł się oręż. Gdzież jest ten naród? Czy jest nim 654 dowodzących powstaniem generałów?

...Czy jest nim garstka hulających za granicą grandów? A może naród hiszpański to kadry zaciężnych żołdaków z Legii Cudzoziemskiej¹⁰⁴, ludzi bez narodowości, bez honoru, bez moralności, gdyż taki jest skład jakościowy szeregów powstańczych. Zjednoczona pod sztandarami „Frontu Faszystowskiego”¹⁰⁵ reakcja, nazwawszy się głośno ludem hiszpańskim, stanęła do walki. O co? O niedopuszczenie zagrażającej klerowi i magnatom

¹⁰⁰ Właściwie Vicente Blasco Ibáñez (29 I 1867 – 28 I 1928): hiszpański pisarz, publicysta i lewicowy działacz polityczny. Do roku 1936 znanych w języku polskim było kilka powieści zawierających kwestie społeczne, obyczajowe, wojenne i regionalne: *Raj kobiecy* (*El paraíso de las mujeres*); *Ziemia przeklęta* (*La Barraca*); *Katedra* (*La catedral*); *Czterech jeźdźców Apokalipsy* (*Los cuatro jinetes del Apocalipsis*); *Wrogowie kobiety* (*Los enemigos de la mujer*); *Krew na arenie* (*Sangre y arena*).

¹⁰¹ Alejandro Lerroux García (4 III 1864 – 25 VI 1949): polityk hiszpański. Na początku kariery politycznej związany z lewicą, od 1933 r. współpracował z prawicą. W latach 1933–1935 trzykrotny premier rządu, w okresie wojny domowej osiedlił się w Portugalii. F.J.R. Salvadó, *Wojna domowa w Hiszpanii 1936–1939*, Warszawa 2009, s. 38–39, 62–63, 71–81; N. T o w n s o n, *The Crisis of Democracy in Spain: Centrist Politics Under the Second Republic, 1931–1936*, Brighton – Portland 2000, passim.

¹⁰² Koalicja wyborcza frontu ludowego została utworzona w roku 1935 z partii politycznych — Republikańska Lewica Katalonii, Unia Republikańska, Hiszpańska Socjalistyczna Partia Robotnicza (PSOE), Komunistyczna Partia Hiszpanii (PCE), Robotnicza Partia Marksistowskiej Unifikacji (POUM) i Republikańska Partia Unii. W wyniku przeprowadzonych wyborów 16 II 1936 r. Front Ludowy zdobył najwięcej głosów (34,3%), a Manuel Azaña z Lewicy Republikańskiej został nowym premierem.

¹⁰³ Autorka pisze o wojnie włosko-abisyńskiej prowadzonej w latach 1935–1936.

¹⁰⁴ Hiszpańska Legia Cudzoziemska (Legión Extranjera Española lub La Legión Española) — to formacja założona 28 I 1920 r., która bazowała na doświadczeniach francuskich.

¹⁰⁵ Przeciwnicy Republiki określanii, w zależności od przekonań ideologicznych, jako nacjonalisci, rebelianci, faszyci lub frankiści. Frakcja ta skupiała tradycjonalistów (karliści), nacjonalistów, monar-

reformy rolnej, o nie pozwolenie na wprowadzenie powszechnego nauczania, któreby mogło zanadto oświecić lud.

...Stanąć w obronie ludu hiszpańskiego, to znaczy nie tylko poprzeć go w walce o swobodę, o kulturę, o wolność. To znaczy też bronić pokoju. Czyż sprawa pokoju wszechświatowego, tak zagrożonego przez międzynarodowy faszyzm, nie wymaga zjednoczenia sił wszystkich ludzi postępujących w obronie demokracji, kultury, wolności? Przypomnijmy sobie słowa z Deklaracji Praw z 11-go lipca 1789 roku: „Ci, którzy prowadzą walkę z narodem, by powstrzymać rozwój wolności, muszą być prześladowani i tępieni przez wszystkich, nie jako zwykli wrogowie wolności, lecz jako niewolnicy, którzy powstali przeciwko głosowi ziemi, przeciwko całemu rodowi ludzkiemu”¹⁰⁶.

Bibliografia

- Beevor A., *Walka o Hiszpanię 1936–1939: pierwsze starcie totalitaryzmów*, tłum. H. Szczerkowska, Kraków 2009.
- Cohen A., *The Gate of Light: Janusz Korczak, the Educator and Writer who Overcame the Holocaust*, London – Toronto 1994.
- Dobrowolski T., Nowacki T., *Szkoły eksperymentalne w Polsce: 1900–1964*, Warszawa 1966.
- Fiedorczyk P., *Dzieje budynku Wydziału Prawa*, „Biuletyn Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku” 2007, nr 10.
- Fuks M., „Mały Przegląd” *Janusza Korczaka. W setną rocznicę urodzin dra Henryka Goldszmita*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 107 (1978), 1.
- Gięgier T., *O człowieku któremu wystarczał ogarek*, Warszawa 1979.
- Głębińska E., *Szumską Jadwigą (1894–1944)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XLIX, Warszawa – Kraków 2013–2014.
- Hurwic-Nowakowska I., *Postawy społeczne i świat wartości młodzieży w Polsce międzywojennej*, Warszawa 1991.
- Jarowiecki J., *Czasopisma dla dzieci i młodzieży*, Kraków 1990.
- Kania L., *Organizacja i funkcjonowanie podziemnego wymiaru sprawiedliwości na Wileńszczyźnie w latach II wojny światowej (1940–1945)*, „Studia Lubuskie”, t. VI, 2010.

chistów, CEDA, faszystów, Akcję Katolicką oraz narodowo-syndykalistyczną partię Falanga — wszystkie te grupy łączył konserwatyzm społeczny, antykomunizm, ewentualnie monarchizm.

¹⁰⁶ Autorka nie cytuje tutaj *Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela* (uchwalono ją 26 VIII 1789 r. przez Konstytuante), lecz projekt (jeden z 28) przedstawiony przez Marie Joseph Lafayette na Zgromadzeniu Narodowym 11 VII 1789 r. G. Jellinek, *Deklaracja praw człowieka i obywatela*, tłum. Z. Likind-Ludodziecka, Warszawa 1905, s. 22–23.

- Kolendo M., *Oświata i tajne nauczanie w Białymstoku w okresie okupacji hitlerowskiej*, [w:] *Studia i Materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. II, red. J. Antoniewicz, J. Joka, Białystok 1970.
- Kowalczyk J., *Oświata w Białymstoku w latach 1919–1939*, [w:] *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. I, red. J. Antoniewicz, J. Joka, Białystok 1968.
- Kuźmiński B., *Pierwsza żeńska. Szkoła im. Królowej Jadwigi w Warszawie*, Warszawa 1982.
- Łapińska A., *Kina białostockie w okresie międzywojennym*, [w:] *Białystok w 80-leciu. W rocznicę odzyskania niepodległości 19 II 1919 – 19 II 1999*, red. C. Kukło, Białystok 2000.
- Maciejewski M., *Hiszpański faszizm i frankizm w polskiej literaturze politycznej i naukowej (1936–1997)*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, t. 21, 1998.
- Malewski J., *Widziałem wolność w Warszawie. Szkice 1982–1987*, Londyn 1989.
- Malinowski K., *Problematyka żydowska w prasie katolickiej okresu międzywojennego w Polsce. Próba systematyzacji zagadnienia*, [w:] *A bliźniego swego... Materiały z sympozjum*, red. S. Niepiórkowski, Lublin 1997.
- Micewski A., *W cieniu marszałka Piłsudskiego: szkice z dziejów myśli politycznej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1968.
- Opióła W., *Stanowisko polskiej prasy katolickiej wobec wojny domowej w Hiszpanii 1936–1939. Analiza dyskursu medialnego*, „Media — Kultura — Społeczeństwo” 2010, nr 5.
- Raszewska-Klimas A., *Funkcje nazw własnych w twórczości Marii Dąbrowskiej*, Piotrków Trybunalski 2002.
- Salvadó F.J.R., *Wojna domowa w Hiszpanii 1936–1939*, Warszawa 2009.
- Socha I., *Czasopisma młodzieży szkolnej w Polsce: 1918–1930*, Katowice 1986.
- Socha I., *Kulturotwórcze funkcje prasy szkolnej lat 1918–1939*, „Kwartalnik Historii Prasy polskiej” R. 22: 1983, nr 3.
- Sztachelska-Kokoczek A., *Maria Kolendo i jej spuścizna aktowa*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1988, nr 2.
- Śliwak K., *Reforma oświatowa Janusza Jędrzejewicza przedstawiona na łamach „Polski Zachodniej”*, „Ogrody Nauk i Sztuk” 2012, nr 2.
- Townson N., *The Crisis of Democracy in Spain: Centrist Politics Under the Second Republic, 1931–1936*, Brighton – Portland 2000.
- Wardzyńska M., *Sytuacja ludności polskiej w Generalnym Komisariacie Litwy: czerwiec 1941 – lipiec 1944*, Warszawa 1993.
- Władyka W., *Krew na pierwszej stronie. Sensacyjne dzienniki Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1982.
- Wydział Prawa Uniwersytetu w Białymstoku w fotografiach (1972–2012)*, oprac. J. Banasiuk, A. Bujakowska, P. Fiedorczyk, A. Jamróz, Białystok 2012.
- Zgórnjak M., *Wojna domowa w Hiszpanii w oświetleniu polskiego rządowego piśmiennictwa politycznego i wojskowego 1936–1939*, „Studia Historyczne” R. 26: 1983, z. 3.
- Żylińska-Żyłkiewicz H., *Z dziejów Gimnazjum Państwowego im. Anny z Sapiechów Jabłonowskiej w Białymstoku (1915–1939)*, „Białostoczczyzna” 1998, nr 3.